N^RO 327.

# KURJER POLSKI



WARSZAWA
Niedziela dnia 7 Listopada r. 1830.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

*Wszystko dla wszystkich.*

## Wiadomości Krajowe.

*Dyrekcja jeneralna poczt królestwa polskiego* uwiadamia niniejszém, iż w dniu 22 b. m. i r. o godzinie 12 z południa odbędzie się w biórze dyrekcji jeneralnéj poczt licytacja głośna na objęcie entreprysy utrzymywania koni pocztowych w Warszawie, czyli tak zwanéj poczthalterji, na któréj attentowanie, dyrekcja jlna ochotników wzywa; warunki kontraktu zawrzéć się mającego, złożone są w biórze kassy jlnéj pocztowéj, gdzie każdego dnia, wyjąwszy święta, od godziny 9 zrana do 3 po południu przejrzane być mogą. — W Warszawie, d. 5 listopada 1830. Radca stanu Dyr. jlny policji i poczt A. *Sumiński*.— Sekretarz jeneralny *Markowski*.

Córka ś. p. Molskiego, znanego poety Aniela Molska przesłała razu jednego sławnemu doktorowi ś. p. Czekierskiemu wiérsz następujący:

Dobremu doktorowi, chociaż drugim radzi,
Posłuchać pacjentki czasem niezawadzi.
Posyłam ci na wiązanie
Takie papy mego zdanie:
Mogąc prosto chodzić nie trzeba manowcem,
Kto się może ożenić, niech nie będzie wdowcem.
Bo tylko sam człowiek stary,
Nie powinien szukać pary.
Ale Czekierski młody, grzeczny, luby,
Dla dobra domu niech ponowi śluby,
Jeżeli nic dobrego w kobiétach nie widzi,
Albo to jest chorobą albo z kobiét szydzi.
Więc na te obiedwie wady,
Niech posłucha mojéj rady:
Weź panienkę nie nadto bogatą, nie biédną.
Z rozsądku uncją jedną,
Niech posiada umysł czuły,
I dowcipu dwa skrupuły.
Jego zbytek żółc pobürza,
I humor męża zachmurza,
Niech ma charakter otwarty,
Cierpliwości cztéry kwarty.
Serca i duszy przymiotów,
Dziesięć garcy, dziesięć lutów,
Tyleż granów wesołości
I jedną drachmę zazdrości.

(A. n.) Na rogu ulicy S. Jańskiéj znajduje się gospoda niemiecka. Zawsze w niéj pełno *Niemców*, pisma perjodyczne wszystkie *niemieckie*; grę w bilard rachują po *niemiécku*, służące *Niemki*, zgoła nie posiadający tego języka Polak, mniemałby słusznie, nie mogąc się rozmówić z nikim, i o nic doprosić, że raczéj, gdzie w *niemieckiéj* krainie odległéj, a niżeli w stolicy swego narodu przebywa. Na uwagę zasługuje jedna córka gospodarza; ta wychowana w kraju polskim, ciągle téż tym językiem mówi, nawet na zapytania po niemiecku uczynione, polską mową odpowiadać zwykła.

W Radomiu z powodu uporządkowania ulicy Wału zniesienia Baszt i ruin starożytnego zamku, starzy ludzie przytaczają następujące zdarzenie: Ostatni Starosta, Stadnicki, niezmiernie był surowym i porywczym, tak dalece że najmniéjsze uchybienie siedzeniem w wieży karał, do któréj nie było innego wnijścia prócz drabiny. Doszło to do uszu króla samego, a wyznaczona kommissja, za nadużycie w urzędzie, imieniem monarchy skazała dumnego starostę na wysiedzenie pewnego czasu w téj saméj wieży, gdzie tyle niewinnych dręczył. Posłuszny wyrokowi udał się do wieży, gdzie jéj róg najbliższy przytykający do mieszkania swego, kazał wybić kobiercami, i zrobić mały otwór na głowę dla przypatrywania się czynnościom sądowym. Przez ciąg swego pobytu, zwołał wszystkich pokrzywdzonych, oraz i innych obywateli, ażeby ich przeprosić i codziennie wyprawiał dla nich bale i tańce, a przez otwór z każdym rozmawiając uprzejmie, i przypatrując się biesiadze wychylał ochoczo za ich zdrowie toasty.

*Przyjechali do Warszawy.* — Dłużewski Marcelli ob. z Siennicy 2239 Nalewki; Zdzitowiecki Cyprjan

b. pułkownik tamże; Brzeziński Józef 2673 Bednarska; Cieszkowska Cecylja 464 Senatorska; Gostomska 641 Trębacka; Górski Franciszek b. jenerał 625 Kozia; Pieniążek Wiktor z Gdańska 414 Kr. Przed.; Mikołowski Tomasz sędzia 476 N. Senatorska; Mlokosiewicz Franciszek 489 Miodowa; Szymanowski Józef b. pułkownik 585 Długa; Rzewuski Hipolit 670 Leszno; Gauthier Graff 492 Miodowa; Jezierski Jan hr. 1327 S. Krzyska.

Dziś ciepła stopnień 1. — Wczoraj w połud. 5.

TEATR NARODOWY. Dziś: Turek we Włoszech.

TEATR ROZMAITOSCI. Dziś: Dwaj grenadjerowie, i Antoni i Antosia.

---

## Wiadomości Zagraniczne

Ministerjum spraw wew. w Rossji ogłosiło przepisy ostrożności przeciw cholerze, iż dla ustrzeżenia się jéj należy unikać wszelkiego zbytku w napojach: nic tak do niéj nie usposabia jak pijaństwo; mierne zaś użycie wina i wódek dobre przynosi skutki; piwo, zwłaszcza kwaskowate, młody kwas i kwas musujący, kwaśne mleko i t.p są szkodliwe. Wystrzegać się troskliwie należy wszelkigo zatrzymanią transpiracji, owszém starać się o lekkie jéj wzbudzenie i utrzymywanie przez użycie zamiast herbaty, rumianku, szałwji, melissy i innych ziół aromatycznych, dobrze jest nosić na ciele flanelę lub przynajmniej obwięzywać żołądek pasem sukiennym, oraz codziennie wycierać ciało całe, lub przynajmniéj nogi, kawałkiem ogrzanego sukna; w mieszkaniach oprócz wiadomego wykadzania, rozstawiać w proszku lub w roztworze, solnik wapna. Jeżeli już w kim się okaże cholera, tedy po należytém o tém przeświadczeniu się, przed przybyciem jeszcze lekarza, należy puścić choremu krew od ½ do 1½ funta z ręki podług stopnia choroby i składu pacjenta, oraz dawać ciepły napój z ziół aromatycznych wyżéj wymienionych, nacierać ciało zwłaszcza pod łyżką kanforowym lub ammoniakalnym spirytusem, terpetyną, wódką nalaną na gorczycę, pieprz prosty lub strączkowy. Do żołądka przykładać gorący popiół, owies, otręby, a w niedostatku tego płaty namoczone w tak gorącéj wodzie jak tylko człowiek wytrzymać może. Niemało także służy przykładanie pod łyżką gorczycy z ogrzaném kwaśném ciastem miększém od chleba z octem, lub tartego chrzanu i przystawienie pijawek do żołądka. Nadto ciepłe wanny, lub w niedostatku obwijanie całego ciała w ciepłe kołdry, zmoczone ciepłą wódką, mogą uśmierzyć chorobę. Użycie dalszych środków i lekarstw zależéć powinno od lekarza.

W Amszterdamie otrzymano wiadomość, iż rząd angielski wysyła 10,000 wojska do Antwerpji i że wkrótce ogłoszone będzie oświadczenie wielkich mocarstw tyczące się wypadków o Belgjum.

W Bruxelli aresztują wiele osób obwinionych o porozumienie z zagranicznemi. Opinja publiczna skłania się coraz bardziéj za niepodległością Belgjum i rządem demokratycznym.

Szkoły belgickie otworzone będą dnia 18 listopada. Zniesiono katedry języka i literatury hollenderskiéj.

Od czasu rewolucji w Bruxelli zjawa się już tam czwarty nowy dziennik.

Izby angielskie zgromadziły się znowu dnia 26 października.

Xiężna Berry życzy przepędzić zimę w Londynie z synem swoim X. Bordeaux.

Zrana dnia 26 paździer. strzelił ktoś w ogrodzie zwanym Xiężniczki w Hadze. Warta szukała sprawcy, strzelała nawet po ogrodzie, ale nie mogła nikogo znaleść.

Ostatnia poczta z Antwerpji nie przyszła ani do Hagi ani do Rotterdamu.

Wojsko królewsko-niderlandzkie miało spalić Berchem, wieś o pół mili od Antwerpji; w ogólności spalono wiele pięknych i okazałych domów.

Rząd tymczasowy w Bruxelli pozwolił każdemu wystawiać widowiska sceniczne; wszelkie sztuki są dozwolone, wszelako pod odpowiedzialnością aktorów i autorów. Żadna nowa sztuka, czy to krajowego, czy zagranicznego autora, nie może być wystawiona bez jego pozwo-

lenia. Zniesiono także wyższą policję i uwolniono wszystkich, którzy zostawali pod dozorem policyjnym.

Członkowie stanów jeneralnych, jako reprezentanci prowincji hollenderskich uchwalili adres do króla, w którym między innemi wyrazili, że całe stare Niderlandy mają jedno życzenie, t. j. chcą się prawnym sposobem pozbyć stosunków łączących Hollandję z Belgijczykami.

Donoszą z Gandawy, że Hollendrzy wzięli się do dawnego systemu obrony i zaczynają przebijać groble w celu zalewania całych okolic. Jenerał Chassé kazał mieszkańcom Zelandji, ażeby wcześnie zabezpieczyli bydło i inne ruchomości, a dnia 25 zrana widziano już wiele gmin prowincji gandawskiéj pod wodą. Wielki gościniec z Gandawy do Antwerpji prowadzący przebity został w trzech punktach.

Przed odjazdem z Antwerpji wydał X. Oranji następującą odezwę: „Belgijczykowie! Usiłowałem uczynić dla was wszystko co odemnie zależało, ale nie mogłem dopiąć szlachetnego celu, do którego dążyły wszystkie moje czyny, nie mogłem przywrócić pokoju pięknym waszym prowincjom. Macie się teraz naradzać na kongresie narodowym nad sprawami ojczyzny. Sądzę iż wypełniłem względem was moją powinność, o ile to w téj chwili odemnie zależało i wypełniam inną, dla mnie najboleśniejszą, gdy się oddalam z waszéj ziemi, ażeby gdzieindziéj oczekiwać wypadku politycznego poruszenia Belgjum. Ale czy w oddaleniu, czy w bliskości nie odstąpią was moje życzenia, zawsze usiłować będę przykładać się do prawdziwéj waszéj pomyślności. Mieszkańcy Antwerpji, którzy w ciągu mojego pobytu w mieście waszém złożyliście mnie tyle dowodów waszego przywiązania. Spodziéwam się zobaczyć was znowu w czasach spokojniejszych, ażeby wspólnie z wami starać się o pomnożenie pomyślności tego pięknego miasta.“

Jeszcze wieczorem dnia 27 października słyszano huk dział w okolicy Antwerpji lub w samem mieście, tak okropny iż zdawało się że ziemia drży pod nogami. Wkrótce potém zaczerwieniło się niebo i rozległa łuna okryła horyzont w stronie Antwerpji; domyślano się iż Hollendrzy z warowni Antwerpję bombardowali i zapewne zapalili wielkie składy oliwy.

W Brügge pozamykano dnia 24 bramy i kazano wystąpić gwardji obywatelskiéj uzbrojonéj pikami; dowiedziano się bowiem, że w okolicy tego miasta zaszły rozruchy nie małéj wagi. Szczegóły jeszcze nie są wiadome.

Jedna z gazet bruxelskich pisze: Zabiegi rozmaite są teraz czynne. Jedni chcą wtrącić Belgjum w anarchją, pod rząd wojskowy, albo pod rząd dawny; inni ujmują Belgijczyków dla Francji, a szczególniéj dla Francji republikanckiej, którą kluby paryzkie radeby wznowić; jeszcze inni pracują dla X. Oranji, dla xiążąt zagranicznych, dla prezydentów krajowców, a pośród tych zabiegów zgromadzi się kongres narodowy i obejmie ster rządu. Około niego powinni stanąć dobrzy obywatele, bo tylko mądrość naszych reprezentantów, może naród ocalić.

Jedna z gazet Nowo-jorkskich pisze w ten sposób o zamiarach stronnictwa północno-amerykańskiego przeciwnego wolno-mularstwu: „Stronnictwo to ma na celu rozwinąć zasadę demokratyczną naszéj konstytucji. Tylko polityczne zmiany mogą ją przywrócić i ztąd wynika potrzeba politycznego antiwolnomularstwa, które układa sobie położyć koniec wolnomularstwu.“

Xięgarze północno amerykańcy ustanowili dwa jarmarki roczne na xiążki, w Bostonie i Filadelfji.

Według doniesień w Monitorze paryzkim umieszczonych posunął się Mina do Lesaca i zamyślał ruszyć daléj ku Tolozie; karabinierowie królewscy wzmocnili jego szeregi.

W Paryżu schwytano pewną osobę, która rozdawała pieniądze i zachęcała do rozruchów.

W Madrycie rozeszła się pogłoska, że kon-

stytucioniści, którzy w Gibraltarze wylądowali, do Andaluzji wkroczyli, mieszkańców gór Ronda zbuntowali i Tarifa zajęli. Niejaki Thales przyłożył się tam wiele do powstania i wszędzie wznosi kamienie konstytucyjne. W Murcia aresztowano kilku zakonników.

W Lizbonie było dnia 26 października lekkie trzęsienie ziemi.

Pani Katalani osiadła we Florencji i chce tam życia dokończyć.

Żpowodu ostatnich rozruchów naradzały się niektóre oddziały paryzkiej gwardji narodowéj, czy w razie jeśliby tłum uderzył na pałac luxemburski, w którym izba parów sądzić będzie byłych ministrów, obowiązkiem jéj będzie strzelać do niego.

Uniwersytet Turyński zamknięty będzie przez całą zimę.

---



---

## OBWIESZCZENIA Z BIORA INFORMACYJNEGO

*Dalsza wiadomość i wszelkie objaśnienia poniższych doniesień, udzielają się w lokalu Biora na Krakowskiém Przed. Nro 377 przeciw Poczty.*



---

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁOWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIEJ POD N. 616